

# Rak przestanie być nieuleczalny

Nowoodkryte serum dr. Lumsdena

W miejskim szpitalu w Londynie (London Hospital) przeprowadzono w tych dniach niezwykle doświadczenia, z nowoodkrytym serum. Wynalazca serum anty-rakowego dr. Lumsden złożył raport, na dorocznym zebraniu członków brytyjskiego komitetu walki z rakiem. Posiedzenie odbyło się w ubiegły wtorek w izbie lordów, pod przewodnictwem księcia Yorku.

Dr. Lumsden złożył sprawozdanie ze swojej dziesięcioletniej działalności, i oświadczył, iż udało mu się odkryć środek, który radykalnie leczy raka. Dowodem te-

go są liczne wypadki uzdrowienia osób, których stan uważany był za beznadziejny. Oczywiście nie można w obecnej chwili przesądzać znaczenia serum, ale dotychczasowe wyniki badań są wprost niezwykłe.

Prezes wielkiej rady lord Reading poświadczył, iż w kilkadziesiąt wypadków serum Lumsdala okazało się środkiem zbawiennym. Trzeba jednak będzie przeprowadzić więcej doświadczeń, aby wyciągnąć konkretne wnioski. Na razie serum nie jest dostępne dla szerokiego ogółu — stosuje się je tylko tym

chorym, którzy zgadzają się odegrać rolę królików. Wybiera się osoby uznane przez gremjum lekarskie, za nieuleczalne.

Dwadzieścia pięć osób, mężczyzn i kobiet chorych na raka przebywa obecnie na obserwacji, w szpitalu w Londynie.

Dwa lata temu dr. Lumsdenowi udało się, po wielu wysiłkach i bezowocnych próbach przygotować pewien rodzaj serum anty-rakowego. Zaaplikował je najprzód myszom, toczonym przez raka i 75 procent stworzonek odzyskało zdrowie. Chore tkanki odzyskały normalny wygląd. Jednakże to samo serum okazało się bezskuteczne, gdy je zastosowano szczurom. Dopiero po wielu miesiącach wytężonej pracy dr. Lumsden zdołał ulepszyć wynalazek. Dzisiaj jest on niezawodny, gdy się aplikuje zwierzętom — nadeszła przeto chwila odpowiednia, by dokonać próby na ludziach.

Pacjenci, na których są przeprowadzane badania, przebywali czas dłuższy w instytucie walki z rakiem, ale ani zabiegi chirurgiczne, ani rad nie zmniejszyły ich cierpień. Dowiedziawszy się o wynalazku Lumsdena wyrazili gotowość, poddania się próbie. Nie mają przecież już nic do stracenia...

Jeżeli serum angielskiego doktora okaże się skutecznym, to spowodowałoby ono przewrót w medycynie. Jak wiadomo — dotychczas wszelkie systemy leczenia raka, przeważnie zawodziły, zaś rzesza chorych zwiększa się z każdym rokiem. Zwłaszcza w wielkich miastach, gdzie powietrze przesycone jest miazmatami, w kołach palniach oraz fabrykach — rak jest zjawiskiem powszednim.

Podczas dorocznego posiedzenia w izbie Lordów złożono szereg raportów, o wynikach badań przeprowadzonych w ostatnich czasach. Zdołano nareszcie zbadać istotę komórki rakowej, oraz wpływ pewnych substancji chemicznych, na tworzenie się tego straszego pasożyta.

Dr. Hieger sprawdził naprzykład, że czynnikiem sprzyjającym powstawaniu raka jest benzpiren, substancja, którą można wydobyć z węgla w kopalniach, w proporcji siedmiu ziarenek na dwie tonny węgla.

Wspominano również o niebezpieczeństwie, jakie tkwi w zbyt gwałtownym opalaniu — się, na słońcu. Blondynki o delikatnej skórze, narażają się podczas kąpieli słonecznych, na wielkie niebezpieczeństwo — gdyż ultrafioletowe promienie sprzyjają również tworzeniu się raka.

Inną zdobyczą medycyny jest odkrycie bakcyla influenzy, trzech angielskich uczonych — Smith, Andrews i Laidlaw, zatrudnionych w narodowym instytucie badań medycznych, w Mill Hill — po latach mozolnej pracy odnaleźli nieuchwytnego, niewielkiego nawet przez szkło mikroskopu — bakcyla — uporyczywej choroby, która nosi najrozmaitsze nazwy — hiszpanki, grypy, influenzy.

W roku 1918 ym podczas najmniejszej epidemii, w samej Anglii umarło 112 tysięcy osób.

Badania przeprowadzane były na ośmiu pacjentach. Otrzymały serum zaszczerpieno łasicom, które trzymano w oddzielnych klatkach. Stopniowo przenoszono bakcyla influenzy z jednego zwierzątka, na drugie. Zdrowe łasice poddane działaniu zimna, nie dostawały influenzy, chyba, że im wpuszczono do krwi bakcyla wydobytego z płuc chorych na grype ludzi.

Obecnie angielscy doktorzy usiłują ulepszyć szczepionkę, która będzie nas czynić odpornymi, na infekcje.

Na weekendzie



Zona prezydenta Stanów Zjednoczonych, p. Roosevelt, w wolnych chwilach od zajęć udaje się w towarzystwie żon ministrów na weekend. Ilustracja nasza przedstawia ją w chwili kiedy piecze w ognisku kiełbasę.

## Człowiek którego śmierć nie chciała

W Liberté czytamy opis tragicznych perypetyj niedoszłego samobójcy, który postanowił odebrać sobie życie, pod wpływem „kryzysowej” depresji.

Niejaki Herteloup, krawiec z zawodu miał niewielką pracownię w miasteczku Colombes. Od pewnego czasu interesy szły coraz gorzej klientom było coraz mniej, i coraz mniej było pieniędzy w warty portfelu starego krawca. Wreszcie pewnego razu sklepik zaroził się od gości — byli to wierzyciele, którzy przyszli całą bandą i zaczęli domagać się natychmiastowego uregulowania należności, za dostarczane na kredyt materjały.

Herteloup sprzedał skromne sprzęty, wyżył się złotego zegarka, pozostawił tylko nieodzowne meble. Sprzedano mu je na licytacji, gdyż właściciel kamienicy podał skargę do sądu, na lokatora, który od roku nie płaci komornego.

Pewnego dnia Herteloup wyszedł z pustego mieszkanka i błądził do wieczora po ulicach i skwerach. Pod wpływem depresji postanowił się zabić. Ale czym? Rewolwer trzeba mieć, albo kupić — Herteloup niema już ani jednego franka, w kieszeni. Poszedł tedy na brzeg Sekwany, która przyjmuje topielców bezpłatnie — i rzucił się w ciemny odmet. Lecz właśnie w tej chwili wyłonił się z pod mostu policjant. Nie namyślając się długo skoczył w wodę i wyciągnął niedoszłego topielca.

Herteloup wrócił do domu i powiesił się. Sznur nie był dość mocny — przerwał się. Na odgłos upadającego ciała nadbiegli sąsiedzi — ktoś zastósował wisielcowi sztuczne oddychanie. Samobójca otworzył oczy.

— Ponieważ policja jest taka „niezawodna” pomyślał Herteloup, no to pozwolę się aresztować. Przynajmniej w więzieniu będę miał spokój. Zaznaczyć należy, że po dwóch nieudanych próbach odebrania sobie życia, za tęsknił nagle do życia. Chciał jedynie uwolnić się od zmyru wierzycieli i od upiora głodu.

Poszedł piechotą do Argenteuil, i zamieszkał jako „turysta” w miejscowym hotelu. Wybrał sobie najlepszy pokój z balkonem. Jadał suto obiady, pił dobre wino, a po dwóch tygodniach poszedł do najbliższego komisariatu i oświadczył, że jest przestępcą, który przez dni czternaście odżywał się na cudzy koszt i nie ma zamiaru zapłacić ani centa hotelarzowi, który mu dawał wszystko na kredyt.

— Nie pójdzie pan do więzienia — odparł przedstawiciel władzy — co innego, gdyby pan zjadł jeden obiad w restauracji i wyszedł, nie uregulowawszy rachunku. Aresztowałbym pana natychmiast. Ale pan spożył kilkanaście obiadów, mieszkał pan dość długo w hotelu. Hotelarz panu udzielił kredytu. Bardzo żałuję — ale jest pan niewinny. Nie mam prawa pana aresztować.

Herteloup wyszedł z komisariatu w nastroju pogrzebowym. Ciekawe co teraz ze sobą zrobi? Gdyby był psem, albo kotem — pisał Aymard — to zaprowadzilibyśmy go do przytułku mamy Gast, ale Herteloup jest człowiekiem.

Tem gorzej dla niego...

— Nie rozumiem, dlaczego się tak nudzisz tutaj. Ja czuję się bardzo dobrze.

— No tak, ty jesteś ze mną — ale ja z tobą!

— Rozrzedzał whisky przy pomocy wody.

— Nie, niezapelnie — odpowiada młody żonkoś z kwaśnym uśmiechem — musiałem z tych pieniędzy kupić obrączki ślubne. Z posagu zeszło więc dziesięć szylingów...

— Nabywca in spe: — Nie mam starej maszyny.

Agent: — Nie nie szkodzi, mogę panu dostarczyć i starą maszynę.

## HUMOR

### ZA PROHIBICJĘ!

— Dlaczego Smith siedzi w pace?

— Za popieranie prohibicji.

— Jakto?

— Rozrzedzał whisky przy pomocy wody.

### RÓŻNICA

— Nie rozumiem, dlaczego się tak nudzisz tutaj. Ja czuję się bardzo dobrze.

— No tak, ty jesteś ze mną — ale ja z tobą!

### POSAG

Dwaj Szkoci spotykają się na ulicy.

— Ho, Sandy — woła Neil — słyszałem, żeś się bogato ożenił! Czy to prawda, żeś dostał 100.000 funtów w posagu?

— Nie, niezapelnie — odpowiada młody żonkoś z kwaśnym uśmiechem — musiałem z tych pieniędzy kupić obrączki ślubne. Z posagu zeszło więc dziesięć szylingów...

### GORLIWY SPRZEDAWCA

Agent: — Jeśli pan kupi u mnie maszynę do pisania, przyjmę również i potracę z rachunku starą maszynę.

Nabywca in spe: — Nie mam starej maszyny.

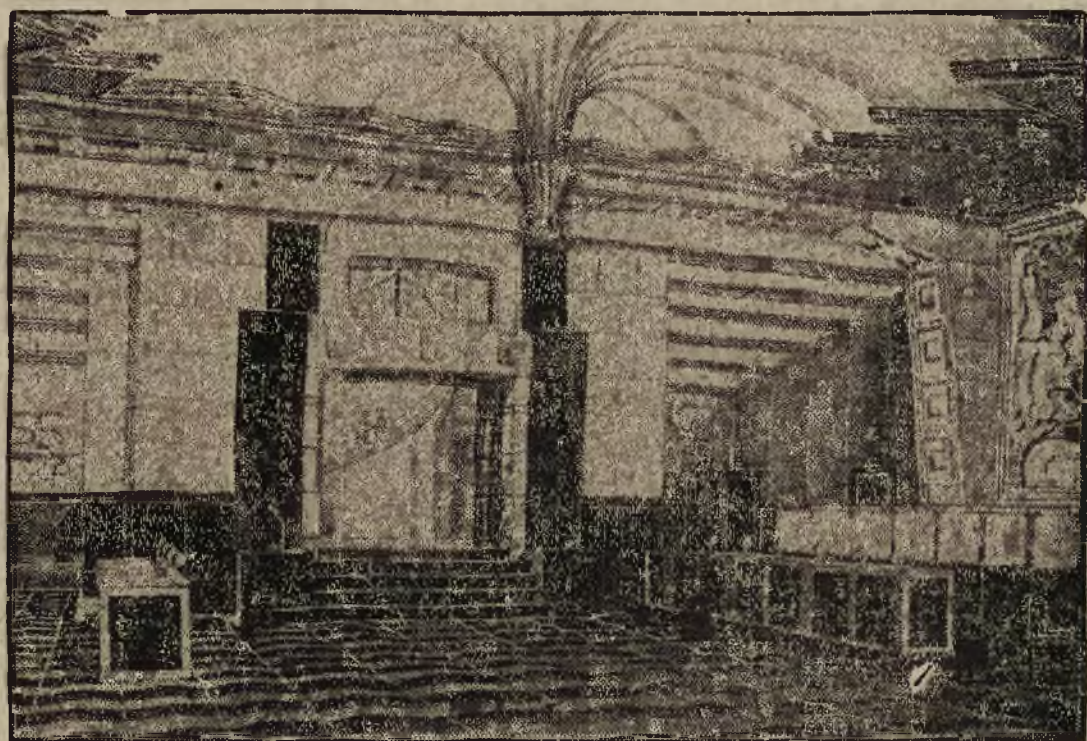
Agent: — Nie nie szkodzi, mogę panu dostarczyć i starą maszynę.

## Dwie księżniczki w Londynie



Jak już donosiliśmy, do Londynu przybyły szwedzka księżniczka Ingrid (z lewej) i holenderska następczyni tronu Juliana (z prawej). W związku z ich przyjazdem rozczęły się pogłoski, że chcą one znaleźć sobie w stolicy Anglii... mężów.

## Nowy pałac prasowy



Londyński dziennik „Daily Express” wybudował sobie ostatnio wspaniały gmach, w którym znajduje się olbrzymia nowoczesna sala, jedna z najpiękniejszych w Europie.

**REDAKCJA:** Warszawa, Nowy Świat 22. Telefon: 545-80 (Centrala). Sekretarz redakcji przyjmuje interesantów codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godz. 19 — 20.

**ADMINISTRACJA:** Warszawa, Zgoda 1. Telefony: Administracja i Zarząd 691-64. Prenumerata 691-66, Wydział ogłoszeń 691-56; Skrzynka pocztowa 745. Adres telegraficzny — ABC Warszawa, Konto P. K. O. Nr. 13550.

**PRZEDSTAWICIELSTWA:** Kalisz, Aleja Józefiny 11, tel. 209; Piotrków Trybunalski, Słowackiego 9, tel. 59; Poznań, ul. 27 grudnia 5, tel. 18-10; Włocławek, Cyganka 26, tel. 136.

**PRENUMERATA:** miejscowa (z odnośnieniem do domu) i zamiejscowa — zł. 4.50 miesięcznie. Konto czekowe P. K. O. Nr. 13550.

## Ceny ogłoszeń:

za miejsce wysokości 1 milimetra przez szerokość jednej szpalaty (na wszystkich stronach po 6 szpalt): na 1-ej stronie — 1 zł. w tekście (wśród artykułów) — 70 gr., w reklamach (wśród ogłoszeń) — 50 gr., na ostatniej stronie — 60 gr. Notatki reklamowe — 1 zł. Komunikaty (specjalne) — 1.50 zł., lekarskie — 30 gr. Nekrologia po 30 gr. Drobne po 20 gr. za wyraz; duże litery w ogłoszeniach „drobnych” liczy się za oddzielne wyrazy, a tłusty druk — podwójnie. Notatki reklamowe oznaczają się cyfrą (N.), a komunikaty specjalne cyfrą (Kom.). Za terminy druku ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Wydział ogłoszeń: Zgoda 1, tel. 691-56 — biuro czynne od godz. 9 rano do 6 wiecz.

Kierownik: Tadeusz Ucieczyński